

# CZAS

**Wychodzi w Krakowie**  
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.  
**Cena:**  
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.  
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.  
**Przedpłata**  
przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szepeńskiej ulicy Nr. 369.  
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Przenumeracyjne pieniądze*

**Przyjmują się**  
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.  
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.  
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.  
**Za opłatą**  
od wiersza petytywego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.  
**Listy**  
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.  
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków dnia 8 Stycznia.

Dziennik *Reichszeitung* w Nrze z dnia 3 stycznia zawiera następującą korespondencją z Krakowa:

„W ciągu lat 30tu, przez które Kraków z okragiem swoim był Rzeczpospolitą, rozwinęło się w nim właściwego rodzaju życie. Osiedla tam szlachta, tak zwana intelligencja i zamożniejsi obywatele składali arystokrację, rodzaj patrycyatu mocno skupionego, jako zwykle w małych państwach bywa. Ten patrycyat w połączeniu z liczną biurokracją, z jego nepotów i klientów złożoną, piastował w swym ręku interesu kraju. Massa ludu, drobne obywatelstwo, chłopci i żydzi, ściśle byli podległymi. Nawet po śmierci, stronnictwa te były odosobnione, są tu bowiem prawne przepisy o chowaniu zmarłych podług klas, a każda taka klasa ma wyznaczone sobie miejsce na ogólnym cmentarzu.

Wspomniony patrycyat, wraz z oddaną mu biurokracją w istocie jest jeszcze dotąd, i przy względach, jakie w epoce wcielenia Krakowa u austriackiego rządu znalazł, tak zresztą umiał utrzymać się przy stanowisku swoim między tym rządem a ludem; że dwa ostatnie dotychczas, do żadnego między sobą zetknięcia przyjsz nie mogły. Patrycyat umiał nawet zachować zewnętrzny pozór dawniejszej swojej niezależności, i pomimo tylu wstrząśnień, które od wcielenia Krakowa tak wiele zburzyły, zostało tu jeszcze zbyt wiele przy dawnym. Zawsze jeszcze mamy osobną stopę pieniężną, własne miary i wagi, zawsze jeszcze dawne prawa obowiązują i sądowe, są te same co przedtem, i jeszcze nawet niewywieściły austriackiego herbu. Stan również urzędników władz wspomnianych żadnej nieuległ zmianie; takowi występują przy uroczystościach w mundurach W. M. Krakowa i tak dalece naprzeciw urzędnikom innych krajów koronnych, przy swoim odrębnym stanowisku obstarają, że niedawno odmówiono galicyjskiemu urzędnikowi, (który zresztą nie jest Niemcem), jako cudzoziemcowi, przypuszczenia do praktyki kryminalnej przy tutejszym Trybunale. Co więcej, tutejsza arystokracja i biurokracja uważa się ciągle jeszcze okazywać naprzeciw austriackiemu rządowi nieprzejacielskie, polsko-rewolucyjne dążności, których promotorami były oddawna, i przezco właśnie wcielenie Krakowa spowodowały.

Każdy, kto to wszystko widzi, nabiera przekonania, że Rzeczpospolita krakowska jeszcze żyć nieprzestała, i że panująca ku rządowi austriackiemu nienawiść, jedynie zaprowadzoną władzą wojskową i policyjną trzymana jest na wodzy, że zatem nienastąpiło nic innego, jak tylko chwilowe, wojskopolicyjne zajęcie Krakowa. Sama nawet ludność tutejsza, która się tego trzyma, co widzi, a żadnych dzienników ani manifestów nieczyta, musi w to wierzyć.

Mamy tu zatem obok rozmaitych dążeń separatyistycznych, które tyle już złały na nas nieszczęść, inny jeszcze, szczególny, polsko-krakowski separatyzm mający na celu przywrócenie polskiej, a prztem utrzymanie krakowskiej Rzeczypospolitej.

Niewątpliwa jest rzeczą, że Austria nie jest powołana do cofnięcia raz dokonanego rozbioru Polski. Najważniejsze interesa jej obywateli w ogóle, a w szczególności obywateli dawniejszych polskich krajów, opierają się tego rodzaju dążnościom. Wszystko, czego Polacy od Austrii żądać mogą, zamknięte jest w owym trafnym wyrażeniu jednego z korespondentów *Czasu*: „Być Polakami w Austrii, gdy niemogą być nimi w Polsce.“

Austria była zmuszoną do wcielenia Krakowa i zatrzymaniu go, aby tamtejszym rewolucyjnym zabiegom raz koniec położyć. Kraków zatem niemoże rościć sobie prawa, do bycia państwem w państwie. Będzie on musiał poddać się wypowiedzianej konstytucji państwa zasadzie centralizacji i równouprawnienia wszystkich jego części, natomiast zaś pozostawione mu będą, w granicach konstytucji, wszelkie właściwości prywatnego i gminnego życia dotyczące. W interesie więc zbiorowej monarchii, w myśl zasad konstytucji, i po niektórych przygotowanych środkach, trzeba się spodziewać, że rząd niebędzie się dłużej ociągał wystąpić stanowczo przeciwko owemu polsko-krakowskiemu separatyzmowi, zwłaszcza gdy rozważy, że i tu lud ma prawo żądania, aby żadna arystokracja, żadna biurokracja nie stawała między nim a rządem, żądania, aby przypadający mu udział w instytucjach i rozwoju zbiorowej monarchii, nie był mu odmawianym, aby nie był bezbronnym wydanym na łup partyi, której miasto nasze od tylu lat jest igrzyskiem.

Czy potrzeba komentarza? — Aby równo uprawnienie ludu krakowskiego w duchu konstytucji przeprowadzić, aby go złąć na raz w jedno polityczne z całą Austrią ciałem; należy zniszczyć wszelkie żywioły życia miejscowego, zerwać stosunki zgodne różnych warstw społecznych, wzbudzić sztucznie antagonizm, który nie istnieje, wywołać upiór arystokracji i patrycyatu i w ludzie obudzić myśl, iż są jakieś tajemne w pływ, które potok dobrodziejstw, jakie nowy porządek rzeczy na niego wylał, wstrzymują. Z tych sideł arystokratyczno — biurokratyczno — patrycyuszowskich, kogo chce korespondent uwolnić? Lud Krakowski, który od lat 30 używał swobód konstytucyjnych, który zawsze był równy przed prawem, nieznal poddaństwa, a teraz przyszedł do własności, stawał na ogólne wybory, oczekuje instytucji gminnych; uczony, sędziny, administrowany we własnym języku. Tętnadmiar przy-

pomina czasy, które już przeszły, przypomina artykuły pisywane w r. 1848 przez pana Z. do gazety Augsburskiej. Zaprawdę: ażali korespondencja ta umieszczona w *Reichszeitung* ma być wskazówką dla ministerium, albo przepowiednią dla nas? Obawy tej niemamy, bo wiemy iż u steru władzy siedzą mężowie, niedostępni zawiściom, a tu w miejscu wyższe organa rządowe znają i ducha i potrzeby mieszkańców.

Wiedzą, iż jeżeli sympatye rodowe, kiedy mają być szczere, potrzebują czasu aby się rozwijały, bo trzy lata na zlanie solidarne uczuć, pamiętek i interesów nie wystarcza, to z drugiej strony mieszkańcy tutejsi, z wyjątkiem nieznaczącej mniej doświadczonej mniejszości, mają ducha porządku, uszanowania dla prawa i instytucji, jakiego nie wszystkie miasta, od wieków i czysto austriackie dały w roku ogólnego szafu dowody. Oprócz wypadków kwietniowych, które szaf przygotowały, a nieporozumienie wywołało, miasto i kraj nasz, prawie bez załogi i bez stanu oblężenia spokój utrzymało, bo rozsądek, odwaga obywatelska i władze miejscowe, palne żywioły trzymały na wodzy. Wdzięcznej na zawsze pamięci generał Schlick, Legedicz, jeśli się nie mylimy współdziałaniu władz miejscowych, mających i energią i zaufanie, przypisywali utrzymanie pokoju, kiedy powstanie wrzało w stolicy, a wojna domowa w sąsiednich Węgrzech. Wpływem tego patrycyatu moralnego i biurokracji, niegardziła wówczas władza i niezawiodła się ani co do skutków, ani co do dobrej wiary. — Pogląd szczerzy na stan społeczny tutejszego kraju, zapewne i władzę uraduje bo panuje, w nim pokój i harmonia, które nie wewszystkich znachodzą się krajach. Każdy zadowolniony posiadaniem tego, co mu Bóg dał, podatki wpływają regularnie, pobór onych łatwy, administracja czysta, sprężysta i niekosztowna, zważnione żywioły miłości i interes zbliża. Na to korespondent patrzeć niemoże, widzi w tym duchu separatyzmu zagrażający jednolitej całości cesarstwa, unosi go miłość ojczyzny i ludu, i ten demokrat, co obmyśla jakby go zetknąć z rządem, zarzuca znowu arystokracji Krakowskiej, iż myśli o przywróceniu Rzpltej Krakowskiej.

Demokrata ten, który wszystko pragnie poświęcić dla ludu, arystokratów o dążności republikańskie pomawia. Arystokratów! — w Kra-

## POSAG UNIwersYTETU Jagiellońskiego W KRAKOWIE.

(Ciąg dalszy).

### VII.

Co się zaś tycze deklaracji z strony Austrii, Rząd ces. rosyjski jest zdania, że Austria w skutek konwencji wiedeńskiej z r. 1828 zwróciła uniwersytetowi krakowskiemu nie tylko część majątku, która się niegdyś w Galicyi zachodniej znajdowała. „Jeżeli rząd krakowski nastaje nato“ (argumentuje dalej rząd ces. rosyjski) żeby jego twierdzenie, że rząd austriacki zwrócił uniwersytetowi krakowskiemu *wszystko*, co tylko kiedy z majątku uniwersytetu w jego znajdowało się posiadaniu, było uznaniem za ważne i istotnie rzeczy odpowiednie, musi pierwiej udowodnić, że uniwersytet krakowski, nie posiadał *niegdy* żadnej własności w Galicyi wschodniej, albo też że Austria za pośrednictwem konwencji z r. 1828 zwróciła uniwersytetowi nie tylko własność jego w Galicyi niegdy zachodniej lokowaną, ale i wszelką własność w Galicyi wschodniej, dziś Galicyi i Lodomerji znajdując się mogącą. Rząd przeto ces. rosyjski, żądał pod tym względem kategorycznych i stanowczych dowodów i wyjaśnień „stawiających go w możności ocenienia tego głównego argumentu rządu krakowskiego.“

4. Co się tyczy twierdzeń senatu krakowskiego, że warunki od których N. Cesarz Alexander wykonanie swęj deklaracji z r. 1818 zawisłym był uczynił, z strony Austrii i Prus dopełnionemi zostały; rząd ces. rosyjski zu-

pełnie przeciwnego był zdania; wedle niego, Austria zwracając w moc konwencji z roku 1828 część majątku do uniwersytetu niegdy krakowskiego należącego, dawała satysfakcję, nie tyle prawom uniwersytetu krakowskiego z art. XV trakt. dodatkowego wypływającym, ile prawom rządu Królestwa Polskiego (!?) Konwencja z r. 1828, rozstrzyga zdaniem rządu ces. rosyjskiego co do tych pretensyj, które rząd Królestwa Polskiego, do zachodnio-galicyjskiego funduszu sztyftowego w ręku rządu austriackiego pozostałego, likwidować miał prawo, ale nie rozstrzyga w żadnym przypadku, co do pretensji, jakieby uniwersytet krakowski do Austrii rościć był uprawnionym. W tekście też konwencji wspomnionęj, żadnej o uniwersytecie krakowskim nie ma wzmianki, 52) Austria zwraca tylko wedle brzmienia memoriału rosyjskiego, te gotowe i brzące fundusze, które w czasie posiadania Galicyi zachodniej (dziś Królestwa Polskiego) 53) z sprzedaży dóbr i kapitałów do różnych naukowych instytucji należących, do kas swoich pościagała, i które rządowi Królestwa Polskiego zwrócić obowiązana była. Dzięki przeto tej tylko „szczęśliwej okoliczności“ i czy-

52) Pod nazwą przeto „Instytutów świeckich i duchownych w m. Krakowie“ na rzecz których konwencja z r. 1828 przysłała zwrot funduszy do zachodnio-galicyjskiego funduszu wcielonych, rząd ces. rosyjski zaprzecza, żeby o uniwersytecie krakowskim mogła być mowa; uniwersytet przeto ten nie należał zdaniem jego do rządu „Instytutów publicznych w. w. Krakowa.“

53) Terytorium Rzpltej krakowskiej, nie było więc zdaniem rządu ces. rosyjskiego częścią Galicyi niegdy zachodniej.

ście „przypadkowo“ (accidentelment) dostało się przetytym i Rzpltej krakowskiej cokolwiek; Leez przypuszcisz nawet, że z konwencji wiedeńskiej z r. 1828 wypływa jakiś zwrot i na rzecz uniwersytetu krakowskiego, bo zwrot ten ogranicza się tylko do summ zyskanych z sprzedaży dóbr uniwersyteckich, w dzisiejszym terytorium Rzeczypospolitej krakowskiej niegdy położonych 54); zwrot

54) Brak dokładnych wiadomości o terytorialnym położeniu miejsc tabularnych majątku uniwersyteckiego krakowskiego, jest powodem, że twierdzenia ministerium rosyjskiego zupełnie są mylne. I tak ministerium wspomniane utrzymuje w memoriale swoim, że zwroty summ przyznane przez Austrię na rzecz uniwersytetu krakowskiego konwencją z r. 1828, ograniczają się do tych summ jedynie, które rząd austriacki bądź z sprzedaży dóbr na terytorium późniejszej Rzpltej krakowskiej położonych, bądź z wypowiedzenia kapitałów na tymże wyłączenie terytorium hipotecznie zabezpieczonych zrealizował. Jak dalece powyższe twierdzenie ministerium rosyjskiego jest mylne, świadczy dołączony do art. V konwencji wiedeńskiej z r. 1828 wykaz pod lit. D. i nadesłane później przez rząd ces. austriacki wykazy, szczegółowe (o których niżej mówić będziemy) w których pochodzenie summ na rzecz Krakowa z zachodnio-galicyjskiego funduszu sztyftowego zwróconych, dokładnie jest oznaczonym, i z których się pokazuje, że większa część summ przez Austrię na rzecz Krakowa zwróconych, zrealizowana była właśnie z terytorium dziś do Królestwa Polskiego należącego. I tak np. rząd austriacki zwrócił summy zyskane z sprzedaży dóbr ziemskich: Igotomija, Krepny, Czaple itp. do uniwersytetu krakowskiego należących, a każdy znający terytorialne położenie dóbr wspomnianych wie dobrze, że dobra te znajdują się nie na terytorium b. Rzpltej krakowskiej, ale na terytorium dzisiejszego Król. Polskiego.



kwie! — Kilkunastu zawsze ledwo bardzo mierzalnych majątków, a dziś zupełnie zubożałych właścicieli: oto arystokracja co zagraża całości cesarstwa. Jeżeli korespondent stąpa po ulicach naszego opustoszonego miasta, to widzi zapewne w pojazdach i zbytku zamożność tej arystokracji, co walczy z potrzebami życia a pragnie tylko pokoju i opieki prawa.

Naprawdę korespondent miota się na tutejsze sądownictwo i jak je nazywa biurokracją, naprawdę zdaje się oczekiwać od ministerium zniesienia tych instytucji. Ministerium, które rzecz trochę głębiej bierze, wie, iż podobne zmiany częste a niepotrzebne, kiedy i hierarchia sądowa i administracyjna ma uleść nowej ogólnej reorganizacji, są kosztowne dla skarbu, zgubne dla mieszkańców; ministerium wie dobrze, iż w całej monarchii, w obecnej chwili, pierwiastki wszelkiej hierarchii w społeczności, nie niszczyć i atomizować, ale utrzymywać należy; pragnie w sumiennym przeprowadzeniu równo-uprawnienia życie miejscowe obudzić; nieobawiamy się przeto, aby go u nas stłumić miało, ale i owszem, zastawszy tu przy objęciu Krakowa oszczędną, porządną, lubioną administracją, trybunały, hipotekę, utrzyma te instytucje w chwili w której podobnymi całe obdarza państwo. Odmówił Trybunał aplikacji p. N. N. bo mu zbywało na kwalifikacjach, których żąda ustawa z roku 1842, — wydana na powództwo rezydentów — bo taż ustawa aplikantom sądowym niepozwala zarazem aplikować w administracyjnych biurach, a pan N. N. chciał zarazem te dwie praktyki połączyć — nie dlatego, że Galicyanin, bo Kraków raz połączony z Austrią pragnie najściślej z Galicyą związek. Wyjaśnić nie dorzecznosc twierdzenia, iż na smętarzu dla różnych klas mieszkańców są różne oddziały, nie widzimy potrzeby.

Odnosnie do § 33 konstytucji, który stanowi iż warunkiem wolnej gminy jest jawność jej obrad — zapytujemy Radę Miejską po raz trzeci dla czego nie ogłasza protokołów swoich posiedzeń, a przynajmniej dlaczego nie uwiadamia obywateli o przeszkodach, które spełnienie tego obowiązku tamują.

**Wiedeń 6 stycznia.** Ogłoszona wczoraj konstytucja prowincjonalna dla niższej Austrii stanowi, że sejm krajowy będą się odbywać corocznie w miesiącu listopadzie. W ten sposób pierwszy sejm walny dopiero w maju 1851 roku przyszedłby do skutku. Gdy jednakże służy koronie prawo zwolnienia sejmów w każdym innym czasie, pragnąłby należało, aby tą razą z niego korzystała mianowicie, żeby epokę zebrania sejmów prowincjonalnych przyspieszyła, zwłaszcza że ogromna większość na-

przeto podobny nie przemawia bynajmniej zdaniem ces. rosyjskiego rządu za prawdą twierdzenia Senatu krakowskiego, że konwencja z r. 1828, jost z strony Austrii dopełnieniem warunku, w deklaracji N. Cesarza Aleksandra z r. 1818 zastrzeżonego; konwencja albowiem wspomniana nie zawiera nie jakiego, coby z art. XV traktatu dodatkowego związek mieć mogło, lub się na nim opierało, tym mniej przeto coś takiego, coby przemawiało za takim tłumaczeniem jego ducha, jak go sobie Senat krakowski tłumaczy.

Rząd przeto ces. rosyjski konkluduje w swoim memoriale, że zdaniem jego Prusy odmawiając uniwersytetowi zwrotu summ na magistratach miast Gdańska i Kościan zabezpieczonych, Austrią zaś, zatrzymując wszystkie fundusze uniwersytetu krakowskiego, znajdujące się po dzień w Galicyi wschodniej, nie tylko nie dopełniły warunków, pod którymi deklaracja N. Cesarza W. Rosyji w r. 1818 dana była, lecz owszem złożyły dowód, że całą tę kwestyą, w duchu zasad na których Rada Administracyjna Królestwa Polskiego postanowienie swoje z dnia 9 paźdz. 1827 r. oparła, pojmują i rozstrzygnięta mieć chcą.

Przywiedziona powyżej treść memoriału ministerium rosyjskiego, i noty jakiemiś celniejsze jego ustępy opatrzyli, ułatwiają każdemu możność rozpatrzenia się w słabych stronach rozumowania ces. rosyjskiego rządu i pozwalają zmierzyć nader korzystne stanowisko krakowskiego Senatu, który wezwany do stawienia dowodów zbijających twierdzenia ces. rosyjskiego rządu, wezwaniu temu mógł złatwością zadosyć uczynić, i dowody te

rodu; w sejmie widzi jedyny skuteczny środek ustalenia stosunków, i przywrócenia publicznego zaufania.

— Ministerium sprawiedliwości usilnie zajmuje się wprowadzeniem jawnej i usnej procedury sądowej. Znaczna liczba dotychczasowych sędziów kryminalnych ma być przeniesiona na stan spoczynku. Ministerstwo spraw wewn. wydało rozporządzenie, stanowiące, że organizacja gminna ma być wstrzymana aż do chwili przeprowadzenia organizacji politycznej.

— Pochód wojska do Czech trwa ciągle i we wszystkich kierunkach. Część korpusu arcyksięcia Alberta, zbliżyła się do samej granicy saskiej. Liczne kwatunki dotkliwie czuć się dają wsiom pogranicznym; faktem jest wszakże, że dotąd nieprzekroczone granicy, a nawet pojedynczym żołnierzom najsurowiej zabroniono przechodzić na saską stronę.

(Z Węgier). Deputacja która węgierscy mieszkańcy Baczkii wyprawili do Wiednia, wróciła już do Tereziopolu, i wcale zadowolona jest z przyjęcia, jakiego doznała od ministra prezydenta. Przedmiotem jej misji było, jak wiadomo, wyjednanie u rządu, aby Baczkie zupaństwo niebyło wcielone do Serbskiego województwa. — Przed kilkoma dniami deputacja obywateli peszteńskich, złożyła na ręce fzm. Haynau memoriał, wykazujący, że b. wicezupan Paweł Nyary, w czasach najburzliwszych, dniem i nocą czuwał nad bezpieczeństwem osoby i własności mieszkańców Pesztu, którzy winni mu są ocalenie od okropności anarchii. Fzm. przyjął deputację bardzo uprzejmie.

Ks. Wład. Bremer biskup z Grosswardein w tych dniach przywieziony został do Pesztu i jako więzień stanu osadzony w Neugebaude.

— Projekt do prawa o postępowaniu sądowym dla Węgier, już jest ukończony i gotowy do publikacji.

— Fzm. Haynau wydał rozporządzenie wzbraniające wszelkiej samowolnej sekwestracji dóbr, będących własnością osób skompromitowanych, gdy konfiskata tylko za wyrokiem sądu wojennego, miejsce mieć może.

(Sprawy słowiańskie). Według doniesień od serbskiej granicy, usposobienie umysłów tamże wcale jest niepokojące, a stronnictwo „narodowe“ nawet między urzędnikami licznymi znajduje zwolenników. Garnizon wszędzie są w pogotowiu na przypadek ruchów. Wśród takich okoliczności, łatwo pojąć, że znany artykuł Palackiego ogromnie sprawił wrażenie. Gazeta południowo-słowiańska, otwarcie występuje za zdaniem: „że dopóki ludy Austrii będą miały powody obawiania się o swoje narodowość, dopóty nie będzie w Austrii zadowolenia ani spokojności.“ W końcu swojego artykułu powiada: Wyznajemy zresztą otwarcie, że obecne stosunki nasze uważamy jedynie za przejście do urzeczywistnienia słowiańskiej idei, i dla teraźniejszości, jakkolwiek jej uprawnienie uznajemy, nigdy nieopuszczymy z oka przyszłości.“

Gazeta Zagrzebska donosi od granic Bośni, że powstańcy wyprawili ludzi zaufania do Trawnika, dla porozumienia się z Tahirem baszą względem poboru podatków.

(Wiadomości bieżące). Pomiędzy instrukcjami austriackiego komisarza przy komisji związkowej ma się znajdować projekt reorganizacji armii związkowej w ten sposób, że byłaby jedna armia szczupłej gminy, i armia zbiorowa państw południowych, tak urządzona, że Bawarczyk lub Wirtemberczyk będzie mógł otrzymywać stopnie oficerskie w austriacko-niemieckich pułkach, Austriak zaś w bawarskich.

niezaprzeczone znaleźć w brzmieniu mylnie cytowanych artykułów traktatów, w sprostowaniu pomyłek przez tenże rząd pod względem terytorjalnym popełnionych i to, gdyby tylko tak jak był powinien, znał był sam dokładnie brzmienie traktatów o których mowa, i o terytorjalnej lokacji majątku niegdy uniwersyteckiego jaśniejsze nieco miał wyobrażenie. Naprzeciw bowiem rozumowaniu ces. rosyjskiego rządu, Senat krakowski powinien był:

a) Zacytować artykuł 13 konwencji petersburskiej<sup>55)</sup> i przekonać, że w nim żadnej o majątku uniwersytetu krakowskiego nie ma wzmianki.

b) Stawić dowód znajdujący się w konwencji petersburskiej z dnia 26 stycznia 1797, tudzież w traktacie Schönbrunskim z d. 14 paźdz. 1809, że Galicya zachodnia a za tym ta część dzisiejszego Królestwa Polskiego, w której się znajduje majątek uniwersytetu krakowskiego przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego w zabór wzięty, nigdy do rządu pruskiego nie należała, a tem samym

<sup>55)</sup> Oto jest dosłowne brzmienie art. 13 konwencji petersburskiej z d. 26 stycznia 1797. „Les Eclesiastiques de tout ordre et de toute Classe, qui possèdent des droits, territoriaux, ou diocésains hors de la Souveraineté où ils sont également soumis à la règle adoptée entre les trois puissances, de ne plus souffrir de possessions mixtes d'aucun genre; de sorte que ces droits seront entièrement dévolus à la disposition de celle de ces puissances, dans les Etats de la quelle ils se trouveront placés... Et seront comprises sous cette denomination de droits appartenants aux éclesiastiques toutes Sommes d'argent hypothéquées ou données en dépôt, qui seront respectivement dévolues au Fisc de la couronne de la domination où elles auraient été placées.“ Vide Tom VI pag. 707. Dzieła Martensa w nocie zacytowanego.

— Cesarz rozporządził że wszystkie potrzeby cesarskiego dworu, materye na suknie itp. mają być brane wyłącznie z fabryk austriackich.

— Donoszą z Czech, że tam coraz liczniejsze zebrania odbywa znana sekta Abrahemitów, która po stanowiła podać petycję do cesarza, by jej pozwolił publicznie swe obrządki wykonywać. Ta sekta zjawiła się około 1788 roku; zasadą jej ma być wiara, jaką Abraham wyznawał przed obżęzaniem, dla tego nie są oni katolikami ani żydami. Ponieważ cesarz Józef w 1783 uważał zjawienie się tej sekty za niebezpieczne, przeto jej wyznawców małemi oddziałami pod strażą wojskową wyprawiono do miasteczek Galicyi, Siedmiogrodu, Bukowiny, Sławonii, Banatu, tam mężczyźni wcielono do pułków pogranicznych a niektórzy przeszli na wiarę katolicką. Mnóstwo ich jednak trzymało się dawniej wiary, praktykując ją skrycie, jak się to dziś objawia z ich żądań.

**Wiedeń 7 grudnia.** Dzisiejsze wieczorne dzienniki wcale nie niezawierają ważnego.

**Wiedeń 6 stycznia.** Dwa rozporządzenia ministerialne w tych dniach wyszły, największe zadowolenie tutaj sprawiły; w szczególności i jawnym przedstawieniu o stanie finansowym, ministra Krausa, które tak pomyślny wpływ na giełdzie wywarło, widzimy dążność rządu, aby walutę podnieść i do pierwotnego stanu przywrócić; asygnaty na dochody węgierskie, których ilość tak ogromną być mniemano, nie ukazuje się bynajmniej tak wielką, coby obawę względem uiszczenia ich wzniecać mogło. Zamiar rządu, aby potrzeby krajowe według możliwości zmniejszył i największą oszczędność gdzie tylko można wprowadzić, daje nam się spodziewać, że stan finansowy dotąd tak opłakany coraz więcej się poprawi. Ogromne wydatki ministerium wojny przez redukcję wojska i wprowadzenie tegoż na stopę pokoju znacznie zmniejszone będą; przez nałożenie podatków na dobra i osoby dotychczas od wszelkich danin uwolnione, dochody krajowe pomnożą się, przezo deficytu dotychczasowe wkrótce pokrytymi zostaną. Jedną okoliczność w tym przedstawieniu ministra Krausa powszechną nagane znajduje, a ta jest, że opłata stęplowa i taksowa teraz już tak wysoka, jeszcze podwyższoną będzie. Ogłoszenie organizacji Niższej Austrii na zasadzie liberalnej, radosne sprawiło wrażenie, jest to pierwszy krok ze stanu wyjątkowego na drogę konstytucyjnego życia. Ustawy wyborowe i polityczna administracja tej prowincji wszędzie pochwały znajdują, jednakowoż zwołanie sejmu prowincjonalnego w miesiącu listopadzie, nie jest według życzeń wiedeńczyków, gdyż oczekiwali, że ten pierwszy zwołany będzie, osobiście w tym roku, w którym reformy nie małe przedsięwzięte być mają, do których uchwały stany powołane się być mniemają.

Konferencje w sprawie organizacji politycznej prowincji odbywają się teraz nieprzerwanie, w ten tydzień ogłoszoną będzie organizacja Wyższej Austrii i Czech, po tych nastąpią organizacje niemieckich prowincji, sławiańskie jak zwyczajnie będą na ostatku;

Jutro odbędzie się jeneralne zgromadzenie akcyonaryuszów banku, a treść ich obrad: jakim sposobem pomnożyć srebra banku, powtóre jak podnieść kredyt tego zakładu i sposób rozdzielania dywidend przypadających na akcyje z r. 1849. — Względem ostatniej okoliczności od niejakiemu czasu zacięta polemika między gazetami: „Lloyd i Reichszeitung“ powstała, która dotąd trwa jeszcze; sprawiedliwość gazetce Lloyd w tej mierze przyznać należy, że według słuszności postępuje, radząc, aby kwota blisko 2½ milionów przypadająca na posiadaczów akcyj bankowych nie była tym całkiem wypłaconą, tylko aby część tejże obrócić na zakupienie srebra dla banku. „Reichszeitung“ powstaje przeciw tej propozycji, powiadając: że instytut ten, wierzyciel ludu, nie jest obowiązany uiszczać się z powinności swojej, ponieważ rząd bank od wypłaty suspendował!!!

Wiadomość, że wysoka Porta postanowiła polskich i węgierskich wychodźców, którzy nie przeszli na wiarę machometanską wydalic, okazuje się całkiem bezzasadną i zjad zdaje się pochodzić, że wszystkich z nadgranicza oddala i takowym w głębi kraju przytułek daje, aby Austrii i Rosyji zadosyć uczynić, przebywanie bowiem wychodźców przy granicy, zdało się tym państwom niebezpiecznym,

przekonać, że rząd Król. Polskiego dziedziczący kraj po Księstwie warszawskim, które znowu dziedziczyło po rządzie pruskim Mazowsze tylko, po rządzie zaś austriackim ziemie krakowskie i Sandomirską; nie dziedziczył w tych ostatnich, żadnego prawa własności do majątku uniwersytetu Jagiellońskiego jak to ministerium rosyjskie utrzymuje, lecz owszem zostawiał to prawo w posiadaniu uniwersytetu i z strony rządu ces. austriackiego poszanowanym.

c) Stawić dowód, że między summami które Austrią w skutek konwencji z r. 1828 na rzecz uniwersytetu krakowskiego „przypadkowo“ zwracała, znajdują się nie tylko summy zrealizowane niegdy przez Austrią na późniejszym terytorium Rzpltej krakowskiej, ale głównie summy zrealizowane na terytorium dzisiejszego Król. Polskiego; i dowód ten wynaleść w wykazach do konwencji z r. 1828 dołączonych.

Oprócz tego, gdy w memoriale rosyjskim znajdował się jeden tylko słuszny i uzasadniony zarzut; to jest „że Austrią w skutku konwencji z roku 1828 zwróciła tylko część majątku uniwersyteckiego przez siebie w Galicyi niegdy zachodniej zrealizowaną, część zaś tego samego majątku w Galicyi wschodniej znajdującą się zatrzymała; wypadało Senatowi krakowskiemu odeprzeć ten zarzut ustanowieniem dowodu, że zatrzymanie to nie jest stanowcze, jak skoro rząd austriacki nie oświadczył się dotąd ani za, ani przeciw zwrotowi pomienionego majątku; i wypadało mu o uzyskanie takiego oświadczenia stosowne w Wiedniu poczynić kroki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



wysoka Porta nakłoniła się do żądań ich w tej mierze; wreszcie zawikłania z Turcją nie należy uważać jak to powszechnie mniemano za ukończone, spory dotąd jeszcze trwają, i Rosya tylko wiosny oczekiwać się zdaje, aby żądania swoje zbrojną ręką poprzeć.

Niektóre gazety podały: że się rząd postara, aby dzieci Koszuta jak najstaranniej wychowane były, i że takowe oddane są na wychowanie do Theresianum; jest to fałszywa wiadomość. Mają one tylko kuratora i zwykłe wychowanie odbierają.

## FRANCYA.

**Paryż 3 stycz. (Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia).** Na wstępie prezes oświadczył, że zaszła pomyłka we wczorajszym obliczeniu głosów przy wydanym przez Izbę uchwały o wiejskich nauczycielach. Po dokładniejszym obrachunku prezydium przekonało się, że głosujących było w ogóle 623. Niektórzy członkowie podwójnie złożyli do urny gałki, z tego powodu 8 głosów uznieważnionych. Z pozostałej liczby 615, 308 jest za projektem rządowym, 307 przeciw. Tak więc kwestya wiejskich nauczycieli, została uznana za ważną, większością jednego głosu. Łatwo się domyślić, jakie wrażenie sprawiły słowa prezesa. Ze wszelkich stron wzniosły się krzyki, wrzawa wzrastała coraz bardziej. PP. Paulin, Gilon i Lacaze odpierają zarzut, jakoby mieli głosować jednocześnie za i przeciw projektowi. Jenerał Regnault de Saint-Jean-d'Angely żali się, że jego imię opuszczone jest w spisie głosujących, lubo wotował za projektem. P. Lacaze, sekretarz prezydium, zdaje szczegółową sprawę z obrachunku głosów. P. Combier dowodzi, że w moc art. 54 regulaminu sejmowego, prezes niema prawa sprawdzać wotów na mównicy złożonych. Stosownie do słów regulaminu, gałki natychmiast powinny być obliczone, poczem prezes ogłasza rezultat głosowania. Skoro raz urny z mównicy sprzątnięto, niewolno cofać uchwały pod jakimkolwiek pozorem. W przenoszeniu może kilka gałek zaginać, dla tego późniejsze obliczenie pierwotnem się nie zgadza. P. Dufougerais dowodzi, że godność Izby nakazuje przyjąć wczorajsze postanowienie. P. Arbey oświadcza, że chcąc zaprotestować przeciw prawu ministeryalnemu, złożył gałkę białą i niebieską, tymczasem prezydium policzyło go do głosujących za projektem. Prezes domaga się, aby Izba zatwierdziła przedstawiony jej dzisiaj obrachunek, i chce położyć tamę dalszym rozprawom. Mimo to wszakże wstępuje na mównicę Juliusz de Lasteyrie i wspierając się na oświadczeniach poprzednich mówców, dowodzi, że ponieważ jeden głos odpada, przywraca się równowaga i 307 głosów za projektem, a 307 przeciw niemu zostało złożonych. Zatem wczorajsze postanowienie trwa w swjej mocy, a Izba powinna przejść do porządku dziennego. Na to p. Berard sekretarz prezydium odpowiada, że wprawdzie p. Lafosse niesłusznie został policzony do głosujących za projektem, gdyż głosował przeciwnie, lecz natomiast pominięto przychylny gabinetowi wotum p. Regnault de Saint-Jean-d'Angely, co znowu przywraca przedstawiony Izbie obrachunek. Ze wszystkich stron słyhać głosy: „przejdźmy do porządku dziennego“ wszakże prawa strona chce przyjąć nowe obliczenie prezydium, kiedy lewa obstaje za dawnem. Nakoniec p. Ségur d'Agüescau żąda unieważnienia wczorajszej uchwały, na co prawa strona chętnie przyzwala. P. Soubies żąda przeciwnie, ażeby Zgromadzenie zatwierdziwszy wczorajszy wypadek głosowania przeszło do porządku dziennego. P. De Baze chcąc odeprzeć ten wniosek, wstępuje na mównicę, lecz wśród ogólnego zamieszania niepodobna usłyszeć słów mowy. Przez 20 minut nieustanne krzyki napełniają Izbę posiedzeń, wreszcie p. Baze zrzuca się głosu, a prezes oświadcza, że w moc sprawdzonego obrachunku kwestya wiejskich nauczycieli została uznana za nagłą. Lewa strona powstaje przeciw temu oznajmieniu, prezes przywołuje panów Charras i Combier do porządku. Nareszcie na żądanie wielu członków, prezes oddaje pod głosowanie wniosek pp. Amable, Dubois, Goin itd. żądających unieważnienia wczorajszej uchwały. Projekt ten został przyjęty większością 391 głosów przeciw 248, poczem przystąpiono do nowego głosowania. 329 członków oświadczyło się tą razą za nagłością kwestyi, a 300 przeciw. Tak więc ministeryum po długi i wątpliwiej walce otrzymało zwycięztwo, boleśniejsze od przegranej. Smutny to zaiste widok narod. Zgromadzenia, które wpada w sprzeczność, bezsilę, zamęt i szaleństwo. Izba zatraciwszy swoją godność, ucieka się do drobnych sztuk i nieczestnych wybiegów, aby jeden głos więcej potępieniem już prawu pozyskać. Stronnictwa, które w podobnego rodzaju intrygach szukają swego ratunku, kopia grób, w którym niebawem się zagrzebia. Jakkolwiek po 24 godzinach namysłu kilkunastu członków zmieniło swoje zdanie i stanęło w obronie projektu, to wszakże przyszłość Zgromadzenia zdaje się burzliwa i niepewna. Stanowcze rozłamanie Izby na dwie połowy jest teraz już niewątpliwem, a drobna większość 20 głosów zniknie za lada podmuchem wiatru; rząd chcąc prześlęgać legitymistów przyrzeka, że ogólne prawo o wychowaniu będzie 14 b. m. przedstawione, dotąd wszakże

zgoda jeszcze nienastąpiła, a w dzisiejszym położeniu od p. De Montalembert i jego przyjaciół zawisło, na czyją stronę większość się przechyli. Sławny ten mówca opuścił przy dzisiejszym głosowaniu szeregi legitymistów i dla tego ministeryum pozyskało większość 29 głosów. Lewa strona i ostatni kraniec prawicy wszelkich dokładają starań, żeby odwieść Montalemberta od przymierza z gabinetem. Nie zdaje się wszakże, aby ich usiłowania pomyślny uwieńczyły skutek.

*Journal des Débats i Constitutionnel* gniewają się na konserwatystów którzy podali rękę demokratom, na co trafnie odpowiada *Opinion Publique*, że ludzie zdrowym obdarzeni rozumem nieczwają z kim głosują lecz zajęci swoim celem, zdają wprost do niego, choćby też w drodze mieli spożyć nieznanych im wędrowców. Z resztą, tak *Débats* jak i *Constitutionnel* popierały niedawno lewą stronę, kiedy chodziło o odesłanie do rady stanu ogólnego prawa pana de Falloux. Z dawnych ministrów Dufaure i Lanjuinais głosowali przeciw nagłości, a Cavaignac wraz ze wszystkimi odcieniami opozycji połączył się z legitymistami.

Przy wyborach na prezesów wydziałów okazała się przewaga nowo zjednoczonego stronnictwa. W jednym wydziale wybrano na prezesa Emanuela Arago, w drugim p. Berryer, który ma wystąpić jutro z mową przeciw ministeryum.

**Paryż 4 stycz. (Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia).** Izba przystąpiła do obioru prezesa. Pan Dupin został wprawdzie na nowo powołany do sprawowania tej godności wszakże tylko 288 pozyskał głosów. Za panem Michel (z Bourges) kandydatem lewej strony, oświadczyło się 115 członków. Za panem Dufaure 46, za p. Daru 7. Wiceprezesami mianowani Daru, Baroche, Benoist d'Azy.

Z porządku dziennego przechodzi pod rozprawę kwestya Montevideo. Napoleon Daru sprawozdawca komisji, oświadcza, że po nowym rozłożeniu kwestyi, komisja potępia stanowczo traktat przez admirała Lepredour podpisany, i radzi zawezwać rząd do nowego rozpoczęcia układów, a oraz do poparcia ich stosowną siłą zbrojną. Komisja nie przyjmuje poprawki p. de Rancé, który chce przyznać rządowi 10 milionów na poparcie orężem układów. Komisja sady, iż należy w tej mierze zostawić wolność rządowi, który będzie działał stosownie do okoliczności. Wszakże gdyby spór nie dał się zostawić na drodze pokoju, należy wysadzić wojsko w Montevideo i zaśloneć współziomków przeciw napadzi dzikich krajowców. Pan de Rancé tłumaczy swoją poprawkę i wyklada powody, które przemawiają za jej przyjęciem. Pan de Laussat zbija zdanie komisji, potępia zbrojne układy, bo te znaczne pociągają za sobą straty, tak w ludziach, jak i pieniądzach. Francya powinna dążyć do pokoju i postępować drogą przez jenerała Cavaignac utorowaną. Jenerał Rosas nie jest krwiożerczym potworem, jakby z mów jego przeciwników wnosić należało, lecz czynnym obrońcą federalizmu, który w całej Ameryce przeważa. Pan Hubert de l'Isle zowie Rosasa nieubłagany samowładzą i popiera wniosek komisji. Jenerał Lahitte w słabej, jak zwykle, przemowie oświadcza się przeciw zbrojnym negocyacyom, a tem samem odiera zdanie komisji. Pan Baudot zbija wyrażenia p. Daru i dowodzi, że Francya usiłując zawiązać handlowe stosunki z południową Ameryką, złą wybiera drogę, jeśli jej mieszkalców oskarża na wstępie o barbarzyństwo i ciemnotę. Tak jenerał Rosas, jako też i naród stojący pod jego rozkazami pragną żyć w zgodzie z europejskimi mocarstwami, lecz rząd francuski miesza się w ich wewnętrzne sprawy, jątrzy i znieważa, jakby chciał zerwać słabą nie przymierza przez rozległą przestrzeń Oceanu zarzuconą. Admirał Dupetit-Thouars przemawia za potrzebą bezwzględnej rozpoczęcia kroków zaczepnych i w wojnie widzi jedyny sposób załatwienia kwestyi. Rozprawy odroczone do jutra. PP. Thiers i Berryer mają podnieść głos i domagać się bezwzględnej wyprawy, być przeto może, że pociągna umysły większości, a tak ministeryum jeszcze raz zostanie pokonane.

(Wiadomości bieżące). *La Presse* powołując się na swój udział w przeszłorocznym obiorze prezydenta, zapytuje Ludwika Napoleona, co zdziłał od chwili wyniesienia go na dostojęństwo pierwszego urzędnika Francyi, jak użył władzy powierzzonej mu przez 5,500,000 wyborców? Zanim Bonaparte na to pytanie odpowie, nie od rzeczy będzie nadmienić, że tylko 3,500,000 głosów, oświadczyło się za wyniesieniem Napoleona na godność konsula i cesarza. Jego więc synowiec 2,000,000 więcej pozyskał głosów.

W Paryżu handel bardzo jest ożywiony, a jak niektóre dzienniki uważają, zaniebne oddawna węzły rodzinne, dziś na nowo się zawiązują. Wszakże na prowincyach zwiększa się liczba nieprzyjaciół własności, którzy żażartą prowadzą wojnę z kapitalistami i posiadaczami większych majątków.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował powinszowania Nowego roku w uniformie jenerała gwardyi narodowej narodowej. W poniedziałek wieczorem przybyli do elizejskiego pałacu członkowie ciała dy-

plomatycznego, oraz kapituła katedralnego kościoła z arcybiskupem na czele. Nazajutrz stawiły się na pokojach prezydenta deputacje rozmaitych władz administracyjnych i sądowych, oraz oficerowie gwardyi narodowej. Ostatnich licza na 4000.

Powiadają, że jenerał dywizyi Hieronim Bonaparte, niegdyś król westfalski, obecnie gubernator inwalidów, mianowany został marszałkiem Francyi.

Na skutek wezwania ministra spraw wewn. zgłosiło się już do rządu o zasiłek 20,000 napoleońskich żołnierzy, ogólna zaś liczba pozostałych jeszcze z czasów cesarstwa wojowników dochodzi jak się-chać do 100,000.

*La Presse* donosi, że w końcu roku 1848 miała 63,000 prenumeratorów, dziś liczy ich tylko 34,500. Są to skutki jej energicznego wystąpienia w obronie sprawy wolności.

Renty 5% podniosły się o 50 centymów i stoja na 92—60. Renty 3% na 56—70.

**Paryż 3 stycznia.** Rok nowy poczęliśmy w chaosie, jaki oznaczał cały rok zeszły, i prócz zmiany cyfry, nie się nieudało zmienić w sytuacji politycznej u nas we Francyi. Jest poprawdziejedna ważna okoliczność, o której zamilczć nie mogę, a która dość fatalnie zakończyła rok zeszły.

Pan Ludwik Bonaparte, prezydent Rzeczypospolitej, sądząc się być w równi z królami konstytucyjnymi Francyi, na dwa dni przed nowym rokiem przesłał list własnoręczny do p. Dupin, prezydenta Zgromadzenia prawodawczego, zapytując go, o której godzinie Izba chce wysłać wielką swą deputacyą z okoliczności nowego roku, i oświadczył zarazem, iż w każdej chwili będzie gotów przyjmując deputacyę. Pan Dupin miał nieszczęście pokazać list ten kilku reprezentantom, swym przyjaciołom, pod sekretem. Wkrótce sekret ten był w uściech wszystkich i stał się zdobyczą ogółu zebrania prawodawczego. Oburzenie konserwatystów było posunięciem do u najwyższego stopnia — a wszystkie partie w ogóle uważały takie urzędowe zaprosiny, za ułóżenie najwyższe wyrządzone ciału prawodawczemu. Dla uspokojenia wzruszonych do żywego umysłów w partyi konserwacyjnej, p. Dupin udał się tegoż samego wieczora do Elysée National, i żądał z urzędu swego, aby prezydent Rzeczypospolitej cofnął natychmiast swój list. W odpowiedzi nawet na obserwacyę prezydenta Rzeczypospolitej, p. Dupin był zanadto szczery lub śmiały, bo wyrzekł: iż nie sądzi, aby w Rzeczypospolitej demokratycznej, gdzie prezydent jej niejest czem innem jeno obywatelem, etykieta miała być posunięta do hołdu zwykłe tylko oddawanego królom konstytucyjnym. Nagłony L. Bonaparte obstawianiem p. Dupina, list swój cofnął, ale natomiast ogłosił w Monitorze powszechnym artykuł przeciw całej Izbie zebrania prawodawczego. Artykuł ten wywołał ogólnie prawie wzburzenie i daleko większe niż sam list prezydenta, i wypadek ten uznawany jest przez wszystkich, jako rzucona rękawica przez Bonapartego, a pochwycona przez ciało prawodawcze.

Drugi niemniej ważny wypadek, jest to broszura wydana przez prezydenta Rzeczypospolitej pod tytułem: *Un an du pouvoir* (Rok władzy). Broszura ta miota pociski, chociaż nibyto pokryte, na Izbę zebrania narodowego konstytucyjną i na Izbę prawodawczą. Wszystkie chciały zrobić Bonaparte, co jest dobrem i pożądanem od ludu, ale niczego nie zrobił i zrobić nie mógł, bo Izby te stawały mu wciąż opór. W dalszym rozwinięciu, prawie bez pokrywki wyznaje zasady socjalizmu, a przynajmniej do nich się tyle zbliża, iż nieumieliłbycie go rozróżnić od Proudhona.

Wszakże możecie być zapewnieni, że wszystko co się stało we Francyi, wszystko zrobionem było z wiedzą Ludwika Bonapartego, który podobnie jak zebranie narodowe ciała prawodawczego bnie sam nie wie dokąd, zawsze jednak zbliża się do kresu.

Podług zwyczaju od dawna używanego w wigilię nowego roku, najpierwszą oddali wixytę księża, prowadzeni przez arcybiskupa Paryżskiego. Ale i tu p. Bonaparte największą popełnił nieczęstość, gdy w programacie zamieścił, a w rzeczy samej przyjął jednocześnie deputacyę kleru katolickiego i kleru protestanckiego. Na obserwacyę zrobioną mu przez arcybiskupa, odpowiedział, iż nieuznaje różnicy między religiami przez rząd uznaniem i że widzi i stawi wszystkie wyznania na równi! Otóż jest niepospolity przykład zadostę uczynienia 34 milionem katolików we Francyi, stawiając ich w równi z zaledwie milionem protestantów!

Nazajutrz w dzień nowego roku przyjęcia były bardzo smutne. Prezydent Rzeczypospolitej nie miał prawdziwie żadnej mowy, ograniczył się tylko na prostych podziękowaniach, za uczucia przychylnie delegowanych rozmaitych korporacyów i rozmaitych władz uorganizowanych.

Wiść ważna od wczoraj obiega Paryż. Ta jest, że ex-król Westfalski Hieronim Bonaparte, dzisiaj gubernator inwalidów, ma być nominowany marszałkiem Francyi, na zasadzie, że za cesarstwa dowodził naczelnie korpusami wojska najprzód w Szląsku a później pod Waterloo.

Jenerał Changarnier również ma być nieco później na ten stopień posunięty, wszakże jen. Cavaignac którego się w tym względzie radzono odpowiedział wyraźnie, że nominowanie marszałków Francyi, jest przeciwnem zasadom republikańskim. Nominacye te wszakże mają niezawodnie nastąpić, jedna po drugiej w pewnym czasie przeciągu.

W partyi demokratyczno-socyalnej nastąpił pewny rozdział, z przyczyny przyszłych cząstkowych wyborów w Paryżu. Przyjaciele i uczniowie Proudhona połączyli się z Nacionalem i jego stronnikami. Gdy tymczasem delegowani dawni do Luxemburgu, zostali nastopie dawnego uporu i z pierwszemi jak z Nationalistami żadnego współdziałania mieć niechęć.

Pogłoski o wojnie na wiosnę coraz bardziej są rozszerzane i codzień większą nabywają pewności.

## ANGLIA.

Londyn 31 grudnia. *Globe* zapewnia, że parlament będzie zwołany na 31 stycznia.



Robert Peel przesłał swoim dzierżawcom list, w którym oświadcza, że z uwagi na okoliczności niesprzyjające rolnictwu zajmie się zniesieniem czynszu dzierżawnego.

Z nowym rokiem wchodzi w życie ważne postanowienie rządu, mocą którego okręty obcych mocarstw mają używać w portach angielskich praw służących narodowej marynarce. Towary całego świata będą wprowadzane bez opłaty, wszakże rząd angielski oświadcza, że jeżeli które mocarstwo niewywiąże się ze wzajemności, wyda szczegółowe rozporządzenie, które dalsze stosunki Anglii z tym państwem urządzi.

Komisja, której książę Albert przewodniczy, zajmuje się przygotowaniem do wielkiej wystawy pędów całego świata, która ma się rozpocząć z dniem 1 stycznia r. 1851. Będzie to olbrzymie, nieznane dotychczas w dziejach ludzkości połączenie wszystkich pędów i wyrobów, na które natura i duch człowieka zdobyć się mogą.

London 1 stycznia. Listy z Gibraltaru donoszą, że do tej przystani przybyło kilka okrętów angielskich, które płyną na Wschód, aby się połączyć z eskadrami admirała Parker. Posiłki śpieszące w Dardanellę naprowadzają na domysł, że kwestya turecka nie zostaje jeszcze załatwiona.

Słychać, że przy otwarciu parlamentu protekcyoniści, to jest stronicy dawnego prawa zbożowego, podadzą osobną poprawkę w odpowiedzi na mowę tronową, aby policzyć swoje siły. P. Cobden zamierza udać się na meeting zwołany przez protekcyonistów do Ailesbury, i tam chce rozprawić się z p. d'Israeli. Ciekawe to zaiste będą zapasy dwóch nieustępujących sobie w zdolnościach szermierzy.

Papiery się podniosły. Konsolidy stoja na 96 3/4 %.

#### WŁOCHY.

Rzym 19 grud. Umilkły już pogłoski o powrocie papieża, który zapewne nieprędko jeszcze nastąpi.

Giornale di Roma zamieszcza postanowienie, które zwiększa podatek od okien, drzwi, własności ziemskiej i napojów. Dochód jaki z tego źródła wpłynie do skarbu, będzie obrócony na utrzymanie wojska francuskiego stojącego w Rzymie.

Słychać, że papież znieśli wolne porty w Civitavecchia i Ankonie, a natomiast urządzi w tych miastach składy handlowe na wzór Genui i Marsylii.

Turyń 28 grud. Jeden z dzienników lyońskich zapewnia, że prezesem Izby mianowany został p. Pinnelli, viceprezesami obrani pp. Demarchi i Paluel. Terenzio Mamiani, którego wybór unieważniony został przez Izbę, przesłał wyborcom genujskim list z podziękowaniem, w którym oświadcza, że jest stronnikiem umiarkowanej swobody.

(Nadesł.)

#### Kilka słów

#### O ORKIESTRZE W KRAKOWIE.

Na zamieszczony w Dodatku do Nr 253 Dziennika Czas artykuł o koncercie panny Fryben.

Autor powyższego artykułu w ustępie o orkiestrze w następujące odzywa się słowa: „Niewiemy czyli warto nazywać orkiestrą zbiór osób, z których wyjąwszy 4 lub 5ciu, reszta ledwo smyczkami ruszać, albowiem ledwo zadać na instrumentach jest zdolną, niewprawną, niechętną jak się zdaje, przyjąć żadnej rady lub metody, zarozumiała jak się pokazuje i niemająca żadnej orkiestrowej subordynacji ta różnorodna zbieranina, jeśli naprzysiężność niezmienni swego sposobu postępowania, do najgorszych orkiestr liczyć się będzie w Europie.”

Przynajemy, iż orkiestra krakowska, pozostaje daleko w tyle za orkiestrami zagranicznymi, jednakże: nim się orzecze, nim się wyda wyrok potępienia, należy zbadać przyczyny, dla jakich na tak niskim pozostaje stopniu.

Aż dotąd, nikt niezwrocił na to uwagi, nikt niezajął się jej istnieniem, ani przyczynami jej upadku; wdzięczni jesteśmy autorowi, iż zwrócił na nią uwagę publiczną. Orkiestry zagraniczne protegowane są przez rząd, wspierane przez zamożnych w sztuce magnatów i gorliwych obywateli. Członkowie tychże, znajdując stałe a nawet zbyt wysokie utrzymanie, niepotrzebując myśleć o jutrze, mogą z całą siłą zamożności, z całym zapalem sztuki iść drogą postępu. U nas, rzecz się ma wcale inaczej. W ostatnich czasach istnienia milicyi krakowskiej (1846) r. orkiestra była wcale niezłą, kilku utalentowanych członków w skład jej wchodziło, a ogół jeżeli nie zupełnie odpowiadał wymaganiom znawców, niepsuł jednakże harmonii. Następnie od r. 1844, to jest od czasu objęcia teatru przez nową a światłą dyrekcyę, każdy członek orkiestry miał zapewnioną pensyę miesięczną stałą. Oprócz tego istniały jeszcze dwa miejsca, gdzie ludzie oddający się muzyce, szczupłe ale pewne mogli znaleźć miesięczne zasiłki. Mówimy tu o orkiestrach istniejących przy katedrze krakowskiej i kościele Panny Maryi. — W owych czasach każdy

członek orkiestry, mając ustalony był materyalny, z chęcią oddawał się swej pięknej sztuce. Młodzież widząc jeźli nieświeżą, przynajmniej zapewnioną przyszłość, garnęła się ochotnie do nauk. Publiczność tłumnie odwiedzała operę i zadowolona opuszczała teatr.

Dzisiaj cóż się z tego wszystkiego pozostało? Zaburzenia krajowe zmieniły postać rzeczy.

Zwinęto milicyę krakowską, tenże sam los był udziałem orkiestry milicyjnej. Równocześnie upadł teatr, a z upadkiem tegoż, upadła i orkiestra. Wielu członków muzyki milicyi i teatralnej, utalentowanych i zamożnych w swej sztuce, unikając nędzy, poszło gdzie indziej szukać chleba. Jakby nadomiar wszystkich tych przeciwności, kanonicy katedry krakowskiej przez ohydne skapstwo, orkiestrę istniejącą przy kościele katedralnym, puszczając naddziadów, pamiętkę świetnych czasów Krakowa, uznali za niepotrzebną, i nie tylko zwinęli jej połowę, ale nadto pozostałym zmniejszono do połowy pensyę (z 24 złp. miesięcznie na 12), Podobny los spotkał indywidua składające orkiestrę u Panny Maryi, z tą różnicą, że tu zniesiono zupełnie pensyę miesięczną, a natomiast przeznaczono za nabożeństwo niedzielne po złp. 1 (15 xr. c. m.) na osobę.

Dzisiaj przy teatrze znajduje się zaledwie kilku członków dawniej orkiestry, jednak chęć i zamożność do muzyki, pomimo tylu przeciwności istnieje, bo z szczerpłej swej płacy od każdego spektaklu, oddaje grosz wdowi na odświeżenie muzykaliów biblioteki teatralnej, o czem dyrekcyę słyszeć i wiedzieć niechce.

Oto są przyczyny, iż ta różnorodna zbieranina niemając częstokroć czem opędzić potrzeb życia, do najgorszych liczyć się musi orkiestr w Europie. — Niepończąć, ale litować się nad nią; niepotępiać, ale z pomocą pospieszyć jej należy.

Gdyby znalazły się osoby, coby przyszły w pomoc tej zaniedbaniej instytucji, gdyby nadano jej zdolnego, a w takim razie dobrze wynagrodzonego przewodnika, zkompletowano ją, ponieważ na niezbędnie potrzebnych członkach jej zbywa, postarano się o stworzenie biblioteki muzycznej, a oddającym się muzyce zapewniono utrzymanie się — w takim razie orkiestra krakowska nieobawiałaaby się krytyki prawdziwego znawcy.

Ale wystyd — dla Krakowa starożytnej stolicy potężnego niegdyś państwa, iż w swym łonie porządnej orkiestry skompletować i utrzymać nie jest w stanie.

Boże daj, aby głos nasz nie był głosem wołającego na puszczy.

K. S.

#### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Dobromila 2 stycz. (Kor.) Starłem się o jak najdokładniejsze doniesienia pod względem gospodarczym z kilkudziesięciu miejsc w tej okolicy, niezaprzecznie wynikiem najsmutniejsze i to grozi głodem na rok przyszły.

a) Siano zebrano po największej części suchą, w należytych czasach. b) Żyta legły zaraz po okwitnieniu, na powierzchni porośły rozmaite chwasty, które role obsiane żytem, więcej do łąki podobnymi robiły, zjadł niedojrzałe, nikłość; kopa więcej nie sypie jak pół korea; zasiewy tegoż ziarna wypadły jak najgorzej, uprawki przy czyny słoty nieustanniej i braku najemnika późne, nie uleżały, siew rozpoczęto dopiero ku schyłku września, a kończono aż w listopadzie, schodziło nie temi formami które rokuja urodzaj. c) Pšenice w ogóle zebrano do stodół porośnięte, częścią na pomieci częścią, w kopach ulewły zapadły; siew tego ziarna równie wypadł na mokrą ziemię wszelako spodziewać się można czegoś z posiewu tak zwanego (pod grudę), w przecięciu jara i ozima wy daje z kopy pół korea.

d) Podkładów pod wiosenne posiewy nie porobiono, tu i owdzie wprowadzić zaczęto, ale to niknie w miarę ogółu.

e) Owsy ze szczerpłem przepadły, naoczny świadkiem byłem w kilku wsiach, że owsy na pokosach przeszło 28 dni leżał, z przyczyny braku najemnika i słoty, cały sprzęt był więcej podobny do nawozu jak do zboża.

f) Kartofle zupełnie chybiły, nasienie mało gdzie się wróciło, choć się gdzie wzywek okazał, to w zepsutych zarazowych chorobach panująca od lat kilku.

Najma czele dźwi tu nader przykra, zwykle w czasie niedzieli, świąt, paszy dla bydła brakuje, wszystkie zabiegi przepłacania młoczków, niepomagają, a sprawienie młoczarów w rolach pustych, górzystych niepodobnym.

Ceny zboża: pszenica 17 r.w., żyto 12 r., 30 kr. jęczmień 10 r., owsy 5 r. 12 kr., kartofle znikły z widowni, centnar siana 1 r. 30 kr. w. w., z gorzeli 83 jest w ruchu, garniec okowity do 30 1 r. 28 kr. m. k.

#### Inseraty.

#### [416] Folwark do wydzierżawienia (1-6)

w Okręgu krakowskim w bliskości kolei żelaznej, obejmujący gruntu ornego około morgów 130 wiedeńskich, z łąkami i zabudowaniami. Bliższa wiadomość u właściciela kamienicy N. 399 na 2 piętrze przy ulicy Sławkowskiej w Krakowie.

#### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze pa- ryjskiej spro- wadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE		ZMIANA TEMPERATURY w	
							ciągu od	dnia do		
8	2	27" 8". 64.	— 2°. 7.	1". 47.	wschod. słaby	pochmurno			— 4.8.	— 2°5
"	10	" 9. 37.	— 3. 7.	1. 44.	wpłw. sch. "	"				
9	6	" 9. 43.	— 5. 5.	1. 24.	wschod. średni	"				

#### KSIĘGARNIA

#### D. E. FRIEDLEINA

w Krakowie w Rynku Głównym N. 237. odebrała z Wiednia Katalog wielkiego zbioru

#### Monet i Medali polskich

ułożony przez Leona Mikockiego, a który to zbiór od dnia 1 kwietnia r. b. przez publiczną licytacyę sprzedawany zostanie. Zamowy na tę licytacyę przyjmuje wymieniona Księgarnia.

#### Podziękowanie.

Życzliwi Rodacy obwodu Tarnowskiego przysłali w darze do biblioteki ludu Cieszyńskiego następujące dzieła:

1. Dzieła Adama Mickiewicza w 4ch tomach.
2. Historię narodu Polskiego, przez Adama Naruszewicza w 10 tomach.
3. Dzieła Aleksandra Fredry, dramatyczne w 5 tomach.
4. Ukrainki Michała Czaikowskiego w 1 tomie.
5. Poezye Edmunda Wasilewskiego w 1 tomie.
6. Poezye Lucyana Siemieńskiego w 1 tomie.
7. Pienia liryczne, Fryderyka Szylera wydanie A. B. z rycinami w 1 tomie.
8. Pisma Antoniego Malczewskiego, wydanie Bielowskiego w 1 tomie.
9. Irydion w 1 tomie.
10. Pierwsze odrodzenie się Polski, przez K. Szajnochę 1 tom.
11. Droga do szczęśliwości ludzkiej, tłumaczenie Bętkowskiego 1 tom.
12. Dziewica i dama, dramat Korzeniowskiego 1 tom.
13. Górale karpaccy dramat Korzeniowskiego 1 tom.
14. Trzy poematy J. Słowackiego w 1 tomie.
15. Kordyan J. Słowackiego w 1 tomie.
16. Książę niezłomny J. Słowackiego w 1 tomie.
17. Beniowski poemat J. Słowackiego w 1 tomie.

Lud Cieszyński składa za ten miły i pożyteczny dar życzliwym braciom obwodu Tarnowskiego serdeczne podziękowanie i cieszy się tą nadzieją, że i bracia innych obwodów zechcą go wesprzeć ku podźwignieniu wiedzy ojczystej podobnymi dary. Wszakże w jednoci i w wspólnej sile spoczywa potęga.

Czytelnia Polska w Cieszynie

[417]

#### Odpowiedź.

Przez wzgląd na zbyt małe zajęcie, jakie w sprzeczce między mną a P. Gallim dla Publiczności znajduję, odpowiadam na zarzuty w N. 1 Czasu b. r. jako zadowolony w ten tylko sposób: że jeszcze w r. 1845 wylegitymowałem się z potrzebami kwalifikacyami na majstra; wskutek tego do egzaminu przepisane przypuszczony zostałem, a tenże tak teoretycznie jak i praktycznie przed Komisją egzaminacyjną złożyłem, jak niemniej i wyznaczony majsterstwu wykonałem. Nie znośmłem się wprawdzie z cechem, gdyż wówczas żadnego majstra kamieniarskiego zapisanego w nim nie było, imię zaś P. Gallego mimo usilnych jego zabiegów, tam jeszcze wówczas nie jaśniało, a władza ówczesna sama orzekła niepotrzebę komunikowania się z cechem murarskim, skoro się nie murarstwu poświęcałem. Wpisania wtedy tylko do ksiąg cechowych jako majstra, mnie brakowało, co odłożyłem do chwili powrotu mego z zagranicy, gdy tymczasem P. Galli w czasie mojej nieobecności bez poddania się przepisanej egzaminacji, wystarzał się o wpisanie siebie za czasów byłego urzędu cyrkularnego do cechu, i teraz wszelkimi siłami chce się memu do niego przyjęciu opierać. Pytam się więc teraz, kto właściwie z nas dwóch prawo obiegać usiłuje? ja, czy P. Galli, który ani egzaminu nie złożył, ani majsterstwu właściwego niewykonał, ani wielu innym paragrafom praw obowiązujących zadosty nieuczynił?

Leż słuszność mej sprawy została na właściwej drodze przez odpowiednie władze uznana, a co się tyczy publiczności, sądzę, że ona w razie potrzeby będzie umiała znaleźć sposobność porównania i ocenienia wzajemnych naszych zdolności i usposobienia.

Edward Stetik.

Powyzszemi słowami spór p. Gallego ze mną zakończam, i dlatego zapewniam go, że wszelkie jego dalsze odezwy mileżniem pominię.

#### W WIELKIM SKŁADZIE WĘGLA

przy Kolei żelaznej obok ogrodu hrabi Moszynskiego sprzedaje

Sagę Węgla codziennie wprost z kopali przychodzącego za złp. 64. z odwozem . . . . . 68.

Korzec Węgla . . . . . złp. 3 gr. 6.

Cetnar wiedeński . . . . . 1 " 3.

zapłatę na całe sągi przyjmuję w handlu PP. F. J. Kirehmayer i Syna.

W tymże Składzie dostać można siagę drzewa sosnowego za złp. 20. — Kraków dnia 4 stycznia 1850.

[411-2-3] Gebhardt.

(391) **APTEKA** dobrze urządzona, dla względów familijnych jest z wolnej ręki w Mołdawii do sprzedania. Bliższej wiadomości na frankowane listy udziela P. Wischoffer w Suczawie. (6)

#### Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 9 stycz. Banknoty 95 1/2. — Pruski kurant 4 1/2 — Imperyały ros. 34 24. — Ruble srebrne nowe. — Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 99 1/4. Wywóz złota i srebra z Królestwa Polskiego pozwolony.

Kurs wiedeński z dnia 7 stycznia. Metaliki 96. — Nowa pożyczka 84 1/4. — Akcy Banku wiedeńsk. 1175. — Akcy Kolei żel. 109 1/2. Agio od złota. 18 1/4. Agio od srebra 11 1/4.

Kurs wrocławski z d. 7 stycznia. Banknoty austr. 91 1/2. — Polskie papiery 96 1/4. — Listy zastawne Król. Polsk. 95 3/4. — Akcy koleiżel. Krako.-górn.-szląs. 69.